

PIŁKANOŻNA II liga

Hit kolejki pełen walki i pretensji

Bruk-Bet Kolejarz 1
0

Andrzej Mizera

Spotkanie wicelidera z liderem miało być znakomitą reklamą drugiej ligi. Potwierdziło chyba najbardziej, że walka to w niej znak charakterystyczny. Czy również zalicza się do niego słabe sędziowanie? Z pewnością tak sądzą goście, którzy po końcowym gwizdku mieli olbrzymie pretensje do arbitra.

Oba zespoły zapowiadały postawienie na ofensywę. – Na wyjazdach gramy lepiej niż na własnym boisku – przekonywał opiekun gości. Ustawienie jego zawodników już aż tak zorientowane na atak nie było. Kolejarz w Niecieczy postanowił zacząć jednym wysuniętym napastnikiem – Piosikiem. W drugiej połowie zaczął grać dwoma i był znacznie groźniejszy.

Stawką meczu był również lepszy bilans bezpośrednich spotkań, co w kontekście końcówki sezonu nie było bez znaczenia. W spodziewanych emocjach przeszkodził deszcz, który przed pierwszym gwizdkiem zaczął padać. Na boisku szybko pojawiła się woda. Zawodnikom to nie przeszkadzało. Od początku postawili na nieustępliwą walkę. A że czasami nie przebiegali w środkach, to szybko zaczęli paść kartki.

W tych trudnych warunkach lepsi w pierwszej części w kreowaniu okazali się gospodarze. Ich ataki nic im początkowo nie przynosiły.

Kolejarz był konkretniejszy. W 16 min Piosik mocno huknął z 30 metrów. Piłka minimalnie przeszła nad poprzeczką. W 26 min, po rzucie wolnym Księżycza, piłkę wybił Budka. Dobitka Wałęcia okazała się niecelna.

Aktywność niecieczan została nagrodzona. W 31 min po wrzutce Kota w polu karnym Trafarski z najbliższej odległości pokonał Zarychtę. Potem chwilowy zastój przerwał Leśniak. Uderzenie z ostrego kąta wybił przed siebie Budka. Po pierwszej połowie trener Araszkiewicz za-



Michał Czarny (żółta koszulka) miał sporo pracy w defensywie w spotkaniu kolejki w Niecieczy

grał va banque i wprowadził trzech zawodników. Cel był oczywisty. Mieli rozpedzić Kolejarka. I to im się udało. Przez większą część drugiej połowy to do nich należała przewaga, parta okazjami. W 49 min uderzenie Księżycza nad poprzeczkę wybił Budka. W 53 min uderzenie Mężyka złapał Budka. W 61 min Trafarski wbiegł w pole karne i upadł. Arbitr nie dopatrzył się faulu. Do końca była walka, ale wygrał Bruk-Bet, który powrócił na fotel lidera.

Bruk-Bet Nieciecza - Kolejarz Stróże 1:0

Bramki: Trafarski 31.

Sędziował: Michał Woś (Zamość).

Widzów: 900.

Bruk-Bet: Budka 4 - Wójcik 3, Czarny 4 Cios 3, Zontek 3 - Kot 3, Prokop 3, Cygnar 3 (70 Metz), Leśniowski 3 (90+1 Kwiek), Trafarski 4 (82 Dzierżanowski), Szczoczarz 2 (76 Szalęga). Trener: Marcin Jałocha.

Kolejarz: Zarychta 3 - Cichy 3, Szufryn 3, Księżyc 4, Wałęciak 3 - Gryżlak 2 (46 Mężyk 3), Lipecki 4, Leśniak 2 (46 Jeżewski 3), Michalski 3, Stodowy 3 - Piosik 2 (46 Socha 3). Trener: Jarosław Araszkiewicz.

Piłkarz meczu: Piotr Trafarski

Presja wiązała nogi



● **Marcin Jałocha (trener Bruk-Betu)**

Zagraliśmy dobre spotkanie. Cieszę się, że w kolejnym pojedynku zdobyliśmy bramkę, zachowując czyste konto.

Na początku meczu presja spotkania związała trochę nogi obu zespołom. Po zdobyciu bramki graliśmy dobrze i konsekwentnie. W drugiej połowie może tak to wyglądało, że Kolejarz zepchnął nas do obrony. Uważam jednak, że wciąż kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Przeciwnik nie stworzył sobie okazji do zdobycia bramki. My natomiast mogliśmy podwyższyć wynik za sprawą Trafarskiego. Cieszymy się bardzo z tego zwycięstwa.



● **Jarosław Araszkiewicz (trener Kolejarka)**

Już po środkowym meczu Bruk-Betu

do Świtem trener Piotr Mosór mówi, że sędziowie nie wywiązali się z powierzonych im zadań. Jeżeli mamy hit, to powinni sędziować go arbitrzy nawet z pierwszej ligi. Sędzia, który dziś gwizdał, podejmował decyzje, po których zdziwieni byli nawet gracze gospodarzy. Cóż z tego, że mój zespół miał przewagę, jeżeli gospodarze oddali jeden strzał i wygrali. Postawą swoich podopiecznych nie jestem rozczarowany. W pierwszej części mecz był inaczej ustawiony. Po zmianie stron przeszliśmy do ofensywy. Bruk-Bet wtedy nie mógł wyjść ze swojej połowy.

Sędzia zrobił sobie z nas niezły kabaret

Z Tomaszem Księżycem, zawodnikiem Kolejarka Stróże, rozmawia Andrzej Mizera



Czy macie duży niedosyt po tym spotkaniu?

Na pewno. Nie chciałbym wylewać żali, ale arbitry z pewnością nie unikną wielu pomyłek. Nie wiem ile mógł mieć lat. Może trzydzieści. Był niedoświadczony. W takim meczu, w którym na boisku panowała olbrzymia walka, praktycznie gwizdał każdą stykową piłkę. Nie wiem czy płynnej gry w tym meczu było z trzydzieści minut. Tak być nie może.

Po zakończonym meczu mieliście właśnie do arbitra olbrzymie pretensje. Oberwało mu się za konkretną sytuację czy „całokształt”?

Za całokształt. Dziś zrobił sobie z nas niezły kabaret.

Doliczył tylko trzy minuty, a powinien więcej. Przegraliśmy po jednym głupim błędzie. Z pewnością byliśmy lepsi od Bruk-Betu, ale to on cieszy się z wygranej.

Słabiej zagraliście w pierwszej połowie. Dlaczego?

Byliśmy za bardzo cofnięci. W grze przeszkadzało boisko. Stała na nim woda. Zatrzymywała się piłka. Przyjmujemy porażkę z pokorą. Przed nami jeszcze sporo meczów i punktów do zdobycia.

Rozmawiał Andrzej Mizera

Prezentowaliśmy podobny poziom

Z Piotrem Trafarskim, zawodnikiem Bruk-Betu Nieciecza, rozmawia Andrzej Mizera

Świetna seria trwa dalej. W trzecim kolejnym meczu zdobywasz gola. Czy tak będzie do końca sezonu?

Chciałoby się. Z pewnością będzie o to bardzo ciężko. Dla mnie najważniejsze jest, że mamy trzy punkty i pozycję lidera. Nieważne przy tym, kto jest autorem gola. Chociaż nie ukrywam, że w takim pojedynku fajnie jest go zdobyć. Graliśmy przecież z liderem tabeli.

Kto tak naprawdę był lepszy w tym spotkaniu?

Wynik wskazuje, że my.

A od strony piłkarskiej też czuliście się lepsi od Kolejarka Stróże?

My oraz zespół gości prezentowaliśmy podobny poziom.



Czy presja bardzo wam udzielała się w tym spotkaniu?

Nie można było jej uniknąć. Walczyliśmy z liderem rozgrywek. Wiedzieliśmy, że jeżeli go pokonamy to zajmiemy jego miejsce. Tak się stało.

Goście mieli sporo pretensji do arbitra. Czy wam też przeszkadzał?

Nie gwizdał byle czego. Pozwalał na otwartą grę. Moim zdaniem dobrze wykonywał swoje obowiązki.

Rozmawiał Andrzej Mizera